

„Pinokio”- pierwsza koprodukcja Białostockiego Teatru Lalek i Opery i Filharmonii Podlaskiej

Był sobie raz kawałek drewna i nie było to drewno szlachetnego rodzaju, tylko zwykły kawał pnia... - tak się zaczyna ta stara jak świat historia marionetki, która najbardziej ze wszystkiego pragnie stać się prawdziwym chłopcem. Któż z nas nie zna baśni Carlo Collodiego o psotnym, acz sympatycznym Pinokiu. Drewniana kukietka o nosie szalenie wrażliwym na kłamstwo to jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci literatury dziecięcej. Tę liczącą ponad 130 lat baśń, będzie można zobaczyć w inscenizacji Białostockiego Teatru Lalek. Premiera już 2 kwietnia, ale nie w siedzibie Lalek, tylko po sąsiedzku, na scenie Opery. Bo „Pinokio” powstał w koprodukcji BTL-u i OiFP.

To pierwsze takie, wspólne przedsięwzięcie Teatru i Opery

- Mam nadzieję, że to początek dobrej współpracy naszego Teatru z Operą i Filharmonią Podlaską – podkreślał podczas konferencji prasowej dyrektor BTL i reżyser spektaklu, Jacek Malinowski.

Cała oprawa muzyczna w każdym przedstawieniu będzie odgrywana na żywo przez kwintet smyczkowy muzyków Opery i Filharmonii Podlaskiej co, jak podkreśla Jacek Malinowski nie jest powszechnym zjawiskiem we współczesnym teatrze, przede wszystkim ze względu na koszty.

- Jednak przy współpracy instytucji kultury, nawet tych zarządzanych przez inne jednostki samorządowe, produkcje w takiej formie są możliwe do realizacji – mówił dyrektor BTL.

Kwintet smyczkowy na żywo i mnóstwo piosenek

Autor muzyki do „Pinokia” Krzysztof Dzierma, podkreśla, że muzyka na żywo w teatrze daje niesamowite możliwości.

- To jest spektakl w konwencji komedii dell'arte. Wszystko jest przerysowane, a muzyka na żywo akcentuje znakomicie każdy dramatyczny gest – mówił – Kiedy bohater rzuca sercem i towarzyszy temu wydłużony dźwięk instrumentu smyczkowego to daje znakomity efekt.

Ta muzyczna ilustracja będzie bardzo eklektyczna...

Pobrmiewa tu i Neapol i Sycylia, bo przecież Pinokio to Włoch. A że w opowieści nie brakuje czarnych charakterów, to nie zabraknie też muzycznych fragmentów z „Ojca Chrzestnego”- przecież Lis i Kot to prawie mafiosi. Będzie też akcent polski – fragmenty inspirowane "Stawką większą niż życie", a także, jak zapowiada kompozytor, muzyka a'la PenDerecki...

Dla muzyków filharmonicznych przyzwyczajonych do innych utworów i do ręki dyrygenta nie było łatwym zadaniem muzyczne ilustrowanie spektaklu teatralnego. Tutaj dyryguje aktor, dramaturgia, światło – muzyka tworzy nastrój i przestrzeń.

- Ta muzyka czasem nie ma wartości muzycznych samych w sobie, ale ma wartości teatralne – mówił kompozytor.

Jak podkreślał Krzysztof Dzierma, muzyka teatralna jest „trochę zdeformowana” i nie trzyma się zasad klasycznego komponowania, podobnie jak scenografia nie trzyma się zasad klasycznego malarstwa.

No właśnie, scenografia!

To przede wszystkim drewniana, pomalowana na kolorowo konstrukcja, która raz jest wozem teatralnym, aby za chwilę zamienić się we wnętrze wieloryba, gdzie zabłąkany Pinokio spotka Dżepetta.

Scenografię przygotował Michał Wyszkowski . Dominuje drewno, które autorowi scenografii kojarzy się i z Podlasiem i z samym tekstem

-Drewno to materiał ciepły, charakterystyczny dla ludowości , a przecież „Pinokio” to baśń powstała na bazie opowieści ludowych –podkreślał Michał Wyszkowski .

Drewnianą lalką jest przecież sam główny bohater, którego animuje Piotr Wiktorko. I w jego rękach pajacyk wydaje się naprawdę ożywać.

- To dość trudna lalka do animacji. Muszę sprawnie manipulować i głową i tułowiem. Cały czas odkrywam jej możliwości mimiczne, bo jest to lalka technicznie bardzo zaawansowana- podkreśla aktor – *Daje mi to dużo satysfakcji.*

Dlaczego Pinokio?

Nie może w teatrze lalkowym zabraknąć historii o jednej z najbardziej znanych lalek na świecie.

Ale Jacek Malinowski wskazuje na jeszcze inne, bardziej osobiste motywacje, dla których podjął się realizacji Pinokia

- To opowieść o relacji ojciec i syn a także opowieść o artyście i jego dziele..., dziele które wymyka się spod kontroli.

Historia marionetki, która najbardziej ze wszystkiego na świecie pragnęła zostać prawdziwym chłopcem , to opowieść o dorastaniu i jak podkreśla sam „Pinokio” czyli Piotr Wiktorko

-Mój bohater dojrzewa, poznaje uniwersalne wartości bez których dorosłość nie ma sensu. Te najważniejsze to miłość i przyjaźń.

Premiera spektaklu już 1 kwietnia na małej scenie OiFP. W kwietniu przedstawienie będziemy mogli oglądać przy Odeskiej 1, natomiast w maju „Pinokio” zagości w BTL, po czym w czerwcu wróci do Opery.

Aadaptacja: Zbigniew Głowacki

reżyseria: Jacek Malinowski

scenografia: Michał Wyszkowski

muzyka: Krzysztof Dzierma

Obsada

Łucja Grzeszczyk

Agnieszka Sobolewska

Zbigniew Litwińczuk

Piotr Wiktorko

Adam Zieleniecki

oraz Muzycy OiFP

Więcej informacji o spektaklu [TUTAJ](#)

